

## **Dzieje Polski w historiografii ukraińskiej i świadomości społecznej Ukraińców początku XXI w.**

Prezentowany temat obejmuje właściwie dwa tematy i potrzebował by przygotowania szczególnej książki lub dwu. Lecz trzymając się myśli, że „ścisłość jest siostrą talentu” oraz opierając się na dorobku poprzedników<sup>1</sup> i własnym<sup>2</sup> spróbujemy określić najważniejsze tematy współczesnej historiografii ukraińskiej dotyczącej dziejów Polski i Polaków, a także ich odbicia w społecznej świadomości Ukraińców. Historyczna świadomość dzisiejszych obywateli Ukrainy zgodnie ze spostrzeżeniami wielu badaczy ujawnia oryginalny i ciekawy widok w porównaniu z innymi narodami europejskimi i wykazuje znaczną zależność od różnych doktryn politycznych i ideologicznych, które w różnych okresach i w różnych warunkach kreślone były piórem dziejopisów, kształtując ogólny wizerunek historii świata.

Najpierw kilka ogólnych uwag odnośnie ukraińskiej historiografii oraz jej stanu współczesnego. Historiografia ukraińska jako gałąź racjonalnej refleksji nad przeszłością Ukrainy i Ukraińców ukształtowała się dość późno – przy końcu XIX w. Wtedy to odbyło się wyodrębnienie dziejów Ukraińców jako jednego narodu (ethnosu), który składa się na przedmiot studiów historycznych. Chociaż w pracach historyków ukraińskich XX w. ten przedmiot przy każdej okazji poddawał się zadawnieniu, biorąc za początki okres kronikarstwa Rusi Kijowskiej przez literaturę historyczną XVI–XVIII w. i do prac badaczy XIX w. („Istorija Rusiw”, M. Maksymowycz, M. Kostomarow i in.<sup>3</sup>), tym niemniej naukowa ukraińska historiografia

---

<sup>1</sup> S. Velychenko, *Shaping Identity in Eastern Europe and Russia. Soviet-Russian and Polish Accounts of Ukrainian History, 1914–1991*, New York, 1993; *Українська історіографія на зламі XX і XXI століть: здобутки і проблеми*. Колективна монографія за редакцією Л. Зашкільняка, Львів 2004.

<sup>2</sup> Л. Зашкільняк, *Історія Польщі та українсько-польських відносин у відображенні сучасної української історіографії (90-ті роки XX ст.)*, [in:] *Polska – Niemcy – Ukraina w Europie. Narodowe identyfikacje i europejskie integracje w przededniu XXI wieku*. Pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2000, s. 99–128; Л. Зашкільняк, *Українська історична польоністика у 90-х роках*, [in:] *На службі Клію*. Збірник наукових праць на пошану професора Любомира Винара, Київ 2000, с. 451–464.

<sup>3</sup> Пор.: Д. І. Дорошенко, *Огляд української історіографії*. Державна школа: історія, політологія, право, Київ 1996; І. І. Колесник, *Українська історіографія XVIII – поч. XX ст.*, Київ 2000;

zaczyna się od Mychajła Hruszewskiego i jego szkoły historycznej. Właśnie ten ukraiński uczony jako pierwszy określił przedmiot dziejów Ukrainy wskazując na „lud ukraiński”, który w ciągu wieków chronił i powiększał szczególne przyrodniczo-kulturowe i społeczno-gospodarcze cechy wspólnoty etnicznej niezależnie od jej państwowej przynależności w różnych okresach dziejowych. M. Hruszewski przez swoje prace stworzył pierwszą ładnie zbudowaną „narodniczą” („ludowską”) koncepcję dziejów Ukrainy, która w dziwny sposób jednoczyła prądy oświeceniowe, romantyczne, pozytywistyczne i modernistyczne początku XX w.<sup>4</sup> Jego twórczość zbiegła się z okresem kształtowania się ukraińskiej idei narodowej i społecznego ruchu o jej urzeczywistnienie. Mocną stroną dorobku Hruszewskiego stało oddzielenie dziejów Ukraińców od historii innych narodów i państw, przede wszystkim sąsiadujących Rosjan i Polaków oraz uzasadnienie społeczno-kulturowej odrębności Ukraińców jako jednego z wielkich narodów europejskich. Na początku XX w. „narodnicza” historiografia M. Hruszewskiego została dopełniona przez ideę państwową szeregu historyków tzw. szkoły „państwowej” (W. Lipiński, D. Doroszenko i in.), którzy eksponowali rolę państwowotwórczą tradycji oraz jej nośników w ukraińskiej przeszłości<sup>5</sup>. W czasie stosunkowo krótkiego okresu końca XIX i pierwszych dziesięcioleci XX w. ukraińska myśl historyczna dokonała wielkiego postępu w rozwoju badań nad przeszłością Ukrainy.

Jednak pomyślny rozwój ukraińskiej historiografii został wstrzymany przez porażkę ukraińskich państwowotwórczych zmagania lat 1917–1920. Jakby to nie wyglądało paradoksalnie, lecz dalszemu rozwojowi ukraińskiej historiografii sprzyjała ta okoliczność, że legalna Ukraińska państwowość z jej wszystkimi cechami formalnymi została stworzona przez bolszewików rosyjskich jako Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka w składzie ZSRR. Jakby tego nie oceniać, radzieckie Ukraińskie państwo stymulowało rozwój ukraińskiej historiografii i, co też nie wzbudza wątpliwości, proces kształtowania się nowoczesnego narodu ukraińskiego. Jednak trzeba zauważyć, że bolszewicki dogmatyzm potrafił pod pozorem „marksistowsko-leninowskiej” metodologii narzucić ukraińskim radzieckim historykom taką wersję dziejów Ukrainy, która z nową siłą i jeszcze mocniej integrowała Ukrainę i Ukraińców z dziejami Rosji i Rosjan i przeciwstawiała dziejom innych narodów, przede wszystkim Polaków, kładąc u jej podstaw teleologiczną ideę „historycznej jedności trzech wschodnio-

---

К. К. Кондратюк, Українська історіографія XIX – початку XX століть: Основні напрями і концепції, Львів 2002 i in.

<sup>4</sup> Л. Зашкільняк, Історична теорія в науковій творчості Михайла Грушевського, [in:] Український історик, Нью-Йорк–Торонто–Київ–Львів–Париж 1999, том XXXVI, № 2–4, с. 30–54.

<sup>5</sup> Д. І. Дорошенко, Огляд української історіографії..., с. 60–124 i in.

słowiańskich narodów – Rosjan, Ukraińców i Białorusinów”, która w przeszłości była zakłócona przez „złych sąsiadów-zaborców”<sup>6</sup>. Jeżeli ukraińska radziecka historiografia stale rozwijała „rosyjską wersję” przeszłości Ukraińców, to ukraińska emigracyjna historiografia nie mniej uparcie oraz ideologicznie zaangażowanie broniła osobnego schematu dziejów Ukrainy. Obydwie wersje, co dziwnie, jednoczyły się w ocenie historycznej roli Polski i Polaków jako „dziejowego wroga” Ukrainy.

Po upadku reżimu komunistycznego i powstaniu niepodległej Ukrainy w 1991 r. w świadomości społecznej Ukraińców rozpoczął się proces, który otrzymał publicystyczną nazwę „narodowego odrodzenia”. Przejawił się on w szukaniu i odnajdywaniu takich dziejowych orientacji, które by legitymizowały nowe-stare państwo. Nie będziemy tutaj zajmować się analizowaniem złożonego wizerunku świadomości historycznej współczesnych Ukraińców<sup>7</sup>, lecz ogólną tendencją powrotu do historycznej pamięci, „unarodowieniem” („nacjonalizacją”) dziejów Ukrainy i formowaniem ich oficjalnego „kanonu” (obowiązującego modelu). Zgodnie z wnioskami ukraińskiego historyka G. Kasjanowa ten kanon ma wszystkie cechy myśli historycznej XIX – początku XX w.: teleologizm w pojmowaniu treści narodowych dziejów, esencjalizm odnośnie stałej obecności ukraińskiego narodu w głębokiej przeszłości, etnocentryzm, ekskluzywność, liniowość i ciągłość oraz narodową mitologię. Wszystkie te cechy są skutkiem i rezultatem spóźnionego kształtowania się ukraińskiego narodu<sup>8</sup>. Produkowana na podstawie takiego kanonu naukowa historiografia niesie z sobą duży ładunek ideologiczny, powołany do obsługi przede wszystkim politycznych interesów, wyszukiwania „wrogów dziejowych”, a nie odtworzenia przeszłej rzeczywistości.

Nie patrząc na euforię „narodowego odrodzenia” pierwszych lat niepodległości i powiązane z nią próby rozpaczliwego mitologizowania przeszłości Ukrainy<sup>9</sup> spora część ukraińskich badaczy nastawiona jest na usunięcie przestarzałych i nowopowstałych mitów z dziejów Ukrainy oraz na pogłębione naukowe studiowanie i interpretowanie wydarzeń dziejowych.

---

<sup>6</sup> S. Velychenko, *op.cit.*, p. 207–212.

<sup>7</sup> Odeślijmy zainteresowanych do istniejącej literatury naukowej: Л. Нагорна, *Національна ідентичність в Україні*, Київ 2002; М. Рябчук, *Від Малоросії до України: парадокси запізнілого націєтворення*, Київ 2000, О. Маланчук, *Соціальна ідентифікація в сучасній Україні: 1994–1999*, [in:] *Дух і Літера*, Київ 2003, № 11–12, с. 36–47 i in.

<sup>8</sup> *Українська історіографія на зламі XX і XXI століть...*, с. 63–67.

<sup>9</sup> Takie próby znalazły odbicie w pojawieniu się znacznej liczby paranaukowych wydań, w których Ukraińcy i Ukraina przedstawiani są jako najdawniejszy naród i państwo świata, od których wzięły początek wszystkie inne narody i państwa. Por.: Ю. М. Канигін, *Віхи священної історії Русі-України*, Київ 2001 i in.

W tym kontekście niemałe znaczenie posiadają aktywne naukowe kontakty historyków ukraińskich i polskich, rozwinięte w latach 1990-ch i 2000-ch i stymulujące obydwie strony do przemyślenia wielu spornych zagadnień wspólnej przeszłości. Wystarczy przypomnieć tylko niektóre tematy wspólnych ukraińsko-polskich projektów historyków: 1992 – „Ukraina – Polska: spadek dziejowy i społeczna świadomość”, 1995 – „Wojny Kozackie XVII w. w świadomości historycznej narodów polskiego i ukraińskiego”, 1995–2004 – „Lwów: miasto, społeczeństwo, kultura”, 1995–2004 – „Polska – Niemcy – Ukraina w Europie”, 1996–2002 – „Ukraińsko-polskie stosunki w latach 1918–1947”, wreszcie cały szereg naukowych konferencji i spotkań lat 2002–2003 poświęconych Wołyńskiej tragedii okresu II wojny światowej<sup>10</sup>. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie te spotkania i dyskusje z polskimi kolegami sprzyjały rozwojowi szeregu ważnych teoretycznych omówień zagadnień narodowej ukraińskiej historiografii, zwłaszcza jej metodologicznych i źródłoznawczych aspektów.

Ogólny stan dzisiejszej świadomości obywateli Ukrainy oraz stan rozwoju ukraińskiej historiografii na razie nie wzbudza zbyt optymistycznych refleksji. Elementy optymistyczne jednak można zauważyć chociażby w tym, że historycy ukraińscy teraz decydują się rozpatrywać takie tematy, które „obrosły” wieloma narodowymi mitami i poruszenie których ocenia się jako „szarganie świętości” przez patriotycznie usposobione społeczeństwo. Współczesne ukraińskie dziejopisarstwo ma wielkie pole działalności przede wszystkim w dziedzinie badania procesów powstawania, umacniania się i transformacji historycznych stereotypów. Szczególnie jest ich wiele odnośnie ukraińsko-polskich stosunków. Nie można nie zgodzić się ze znanym polskim historykiem Władysławem Serczykiem, że dzieje ukraińsko-polskich stosunków napełnione są taką ilością stereotypów, że starczyłoby ich na kilka innych historii<sup>11</sup>. Zadanie badaczy obu krajów, jak się wydaje, polega na oczyszczeniu świadomości historycznej ze stereotypów, które powstały w określonych warunkach w przeszłości, lecz pozostają żywotne w nowych, całkiem odmiennych dziejowych okolicznościach.

Na ogół historia Polski i Polaków zajmuje poważne miejsce we współczesnej historiografii ukraińskiej. Ale przede wszystkim ze względu jej związki z dziejami Ukrainy. Jak się okazuje, i o tym wspominaliśmy już wcześniej, właśnie przeszłością sąsiedniego narodu na

---

<sup>10</sup> Пор.: Л. Зашкільняк, Історія Польщі та українсько-польських відносин у відображенні..., с. 99–126; О. Гаврилюк, Польсько-український діалог в 90-тих роках стосовно подолання взаємних національних стереотипів: здобутки і нереалізовані можливості, [in:] Sterotypy narodowościowe na pograniczu, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2002, s. 63–71.

<sup>11</sup> W. A. Serczyk, Stereotypy w historii stosunków polsko-ukraińskich. Drogi do prawdy, [in:] Sterotypy narodowościowe na pograniczu, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2002, s. 11–16.

Ukrainie prawie nikt się nie zajmuje, i to jest wielkie zaniedbanie historiografii, ponieważ pozostawia ono nieporuszonymi narodowe stereotypy przeszłości<sup>12</sup>. Większość historyków ukraińskich widzi Polskę i Polaków tylko przez pryzmat stosunków polsko-ukraińskich, w których Polacy zawsze działają przeciwko Ukraińcom. Przeważa głębokie przekonanie, że obowiązkiem narodowego dziejopisa jest bronienie w przeszłości wyłącznie racji strony ukraińskiej. Zasady naukowego badania historycznego w takich wypadkach ustępują na plan drugi lub trzeci. Oto dlaczego tak długo, a częściowo do dzisiaj ukraińscy historycy starają się obchodzić „trudne pytania” stosunków ukraińsko-polskich, przekładając cały ciężar winy za ich złożony rozwój na polską lub inną, trzecią stronę, nie widząc pomyłek i ukraińskiej.

Spróbujmy bardzo skrótowo prześledzić wizerunek Polski i Polaków w najbardziej renomowanym (i obszernym) syntetyzującym wydaniu dziejów Ukrainy – serii „Ukraina przez wieki”, opublikowanej w latach 1998–2000 kijowskim Domu Wydawniczym „Alternatywy” i nagrodzonej Państwową Nagrodą Ukrainy w 2000 r. Piętnastotomowa seria składa się z książek napisanych przez obdarzonych największym autorytetem historyków z instytutów badawczych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Zaczniemy z 3-go tomu poświęconego dawnym dziejom Słowian. Jego autor – znany ukraiński archeolog W. Baran bardzo fachowo śledzi źródła pisane i archeologiczne, buduje własną koncepcję pochodzenia i rozsiadlenia plemion słowiańskich w I tys. n.e. Zaprzecza teorii tzw. „jednego pnia”, od którego mogli odgałęzić się przodkowie poszczególnych ludów słowiańskich, i główną uwagę skupia na kwestiach wyodrębnienia tych plemion, które w przyszłości stały się podstawą ukształtowania ukraińskiego etnosu. Na ogół jego koncepcja wyróżnia się poprawną budową i bazą źródłową, potwierdza wczesny podział plemion słowiańskich na południową i północną grupę, które w VI–VII w. rozsiadliły się na południe, wschód, zachód i północ z terenów współczesnej północnej i centralnej Polski i uformowały się jako wschodni, zachodni i południowi Słowianie. W odróżnieniu od M. Hruszewskiego i niektórych współczesnych ukraińskich historyków W. Baran rzetelnie trzyma się naukowych zasad badawczych i bardzo ostrożnie korzysta z terminologii. Konstatuje on, że słowiańskie etnosy rodzą się dopiero po VII w., nazwę „Ruś” wiąże z Waregami-Normanami<sup>13</sup>.

Następny, 4-ty tom o Rusi Kijowskiej napisali dwaj znani historycy – ojciec i syn – Tołoczki. Obydwaj są dobrymi fachowcami w zakresie źródeł i literatury światowej, uważnymi badaczami różnych dokumentów i „demaskatorami” wielu mitów. Autorzy zaprze-

---

<sup>12</sup> Л. Зашкільняк, Українська історична польоністика у 90-х роках..., с. 451–476.

<sup>13</sup> В. Д. Баран, Давні слов'яни, Київ 1998.

czają wersji „zbierania” ziemi ruskich przez Włodzimierza Wielkiego, proponują zamiast tej – koncepcję „tworzenia” terytorium państwa przy pomocy ekspansji na zachód, na ziemie „lachów”. Faktycznie piszą oni o formowaniu się średniowiecznego państwa bez jego zależności od składu etnicznego<sup>14</sup>. Nie piszą oni, że to jest „państwo ukraińskie”, a dają do zrozumienia, że chodzi o państwo budowane na wzór Bizancjum – „wschodniego Rzymu”. Dalej dokładnie śledzą sposoby „uporządkowania” terytorium państwa staroruskiego, podkreślają zazwyczaj dobre stosunki między ruskimi i polskimi książętami, nie bardzo oddalając się od pogranicza polsko-ruskiego.

Ten ostatni teren jest przedmiotem studiów znanego ukraińskiego historyka M. Kotlara w 5-m tomie serii pod nazwą „Ruś Halicko-Wołyńska”<sup>15</sup>. Autor dokładnie opisuje dzieje wskazanych ziem od VI w., śledząc wiele transformacji. Swoje rozważania buduje uczony na własnej koncepcji formowania się „terytorialno-ziemskich kompleksów”, z których pewne ukształtowały się w średniowieczu i przetrwały do XX w. Dlatego wielu uwagi poświęca opisaniu tworzenia się tego typu „ziemskich kompleksów”, zwłaszcza ziemi czerwieńskiej, wołyńskiej, bełskiej i halickiej, powstałych na podstawie wschodniosłowiańskich sojuszy plemion<sup>16</sup>. Autor występuje jako zdecydowany zwolennik przynależności tych kompleksów do staroruskiego państwa przynajmniej od X w., chociaż jego argumenty w tym wypadku nie zawsze są przekonujące. O wiele swobodniej czuje się badacz w okresie XI–XIII w., kiedy opisuje meandry walki o książęce stolce i tworzenie się księstwa Halicko-Wołyńskiego. Zaprzeczając szerzonym w przeszłości (S. Tomaszewskij) i częściowo dzisiaj poglądom na to księstwo jako pierwsze państwo ukraińskie badacz kładzie nacisk na określenie całego terytorialnego kompleksu, wyznaczając go jako „Ruś Halicko-Wołyńską”, w której potestarne struktury rozwijały się na wzór Rusi Kijowskiej, lecz z pewnymi specyficznymi cechami. Pozostając dość neutralnym w terminologii, M. Kotlar jednak w poszczególnych momentach wpada w publicystykę, kiedy opisuje walki między ruskimi, węgierskimi i polskimi książętami w XII i XIII w. zapominając o stanowo-dynastycznych stosunkach tego okresu. Tutaj występują „zaborcy ziemi zachodnioukraińskich” – Węgrzy i Polacy, „okupanci” i „powstania mas ludowych” (trudno zrozumieć, kto do nich należy!) etc.<sup>17</sup> Dalej, kiedy chodzi o zawładnięcie Halicją i Wołyniem przez Kazimierza III i Lubarta Giedyminowicza, uczony znów powraca do naukowej terminologii. W całości badacz stara się poruszać w materiale w kate-

---

<sup>14</sup> О. П. Толочко, П.П. Толочко, Київська Русь, Київ 1998, с. 101–104.

<sup>15</sup> М. Ф. Котляр, Галицько-Волинська Русь, Київ 1998.

<sup>16</sup> Ibid., с. 50–156.

<sup>17</sup> Ibid., с. 173–175 i in.

goriach i miarach tego czasu, który opisuje, a jego „terytorialno-ziemska” koncepcja zasługuje na uwagę.

Kolejny, 6-ty tom serii napisała kijowska badaczka O. Rusyna; dotyczy on najmniej opracowanego w historiografii ukraińskiej okresu XIV–XV w. – „Ukraina pod Tatarami i Litwą” (ciekawie, że już w tytule książki zniknęło tradycyjne „pod Polską”). Trzeba oddać autorce, że we wstępie zastrzega względność używania terminów „Ukraina” i „Ukrainiec” dla tego okresu. Większą uwagę w książce przydzielono walce Litwy i Moskwy o ruskie (ukraińskie) ziemie. Wskazano, że Polska dość późno wtrąciła się do tych zmagania, lecz od razu odnalazła „historyczne” uzasadnienie dla opanowania Wołynia i Podlasia, Podola i Kijowszczyzny oraz ich włączenia do Korony, opierając się na micie „restytucji dawnej polskiej własności”, stworzonym przez Galla Anonima i powtórzonym później przez polskich kronikarzy. Jednocześnie badaczka sprawiedliwie stwierdza, że ruska szlachta Wołynia i Prawobrzeża Dniepru wsparła ideę przyłączenia staroruskich ziem do Korony Polskiej<sup>18</sup>. Stwierdzając ujemne skutki podziału ziem staroruskich między Polskę, Litwę i Moskwę O. Rusyna śledzi wpływ bardzo odmiennych kultur na całościowe samouświadomienie Rusinów: lewobrzeżni Rusini ciągnęli do Moskwy, a haliccy – do Krakowa. Ostatnia orientacja otwierała dla nich dostęp do Jagiellońskiego i innych europejskich uniwersytetów oraz idei, drukarstwa etc.

Autorzy 7-go tomu – W. Smolij i W. Stepankow – proponują czytelnikom nową i całkiem oryginalną wersję dziejów Kozaczyzny i wojen kozackich XVII w. – koncepcję wczesnej „ukraińskiej rewolucji narodowej XVII w.”, znajdującą się w szeregu modernistycznych europejskich rewolucji XVI–XVIII w., która rozwija się śladem za niderlandzką i jednocześnie z angielską, ale wyprzedzając amerykańską i francuską. Nie wdając się w tym miejscu w analizę tej koncepcji, skonstruowanej przez znanych i szanowanych ukraińskich historyków, podkreślmy wszak całkiem widoczne modernizowanie przez nich społecznych procesów XVI–XVIII w., używanie terminologii, pożyczonej z XIX i XX w., wreszcie ideologiczne zamówienie „wpisania dziejów Ukrainy w ogólnoeuropejski kontekst”<sup>19</sup>. W książce spotka się czytelnik z „agresywną Polską”, która prowadziła „narodowo-religijne gnębienie” narodu ukraińskiego, a w sytuacji „zdrady narodowych ideałów” przez szlachtę ukraińską rolę siły napędowej „narodowej rewolucji” brali na siebie „kozacy-farmerzy”. Przy tym Moskwa pozostaje poza główną linią konfliktu: „ukraińskie państwo B. Chmielnickiego” – „szlachecka

---

<sup>18</sup> O. В. Русина, Україна під татарами і Литвою, Київ 1998, с. 200–203.

<sup>19</sup> В. А. Смолій, В. С. Степанков, Українська національна революція XVII ст. (1648–1676 pp.), Київ 1999.

Polska”. Niestety takie otwarte zmodernizowanie dziejów okazało się bardzo powabnym dla współczesnego ukraińskiego establishmentu i już włączone zostało do szkolnego programu historii. Nie wszyscy ukraińscy badacze przeszłości przyjęli nową wersję dziejów Kozaczyzny, zauważywszy w niej przystosowanie radzieckiego modelu historii do zmienionych warunków, a znana badaczka N. Jakowenko swoją recenzję książki zatytułowała „W kolorach rewolucji proletariackiej”<sup>20</sup>.

Autorzy 8-go tomu serii – O. Hurżij i T. Czuchlib – przedłużyli linię historycznej legitymacji Ukraińskiej państwowości, poświęcając swoją książkę tzw. Hetmańszczyźnie, traktując ją jako „samoistne ukraińskie kozackie państwo”<sup>21</sup>. Warto zaznaczyć, że Kozaczyzna ukształtowała w świadomości następnych pokoleń Ukraińców wizerunek „dawnych praw”, które kojarzyły się nie z Rusią Kijowską, a z chmielniczyną. Ze stron książki wyziera nie bardzo ponętny obrazek Polski i Polaków, którzy „zagarnęli ukraińskie ziemie” i „gnębili naród ukraiński”. Ten ostatni „stale walczył o zjednoczenie z Kijowem i Lewobrzeżem”. Jednego nie odważyli się napisać autorzy – że przyłączenie ziemi ukraińskich do Rosji wskutek działań Rzeczypospolitej przyniosło „długo oczekiwane wyzwolenie spod jarzma polskiego”.

Autor 9-go tomu serii W. Sarbej zatytułował swą księgą „Narodowe odrodzenie Ukrainy” (a nie Ukraińców!), pragnąc pokazać procesy kształtowania się świadomości narodowej Ukraińców i początki ruchu narodowego<sup>22</sup>. Autor starał się połączyć (co wcale nie dziwi) dwa sposoby widzenia przeszłości – marksistowski i nacjonalistyczny z odchyleniem do drugiego, lecz na faktograficznej podstawie pierwszego (badacz sięga po autorytet W. Lenina i M. Hruszewskiego). W ogólnej konstrukcji „regionalnej” wizji ukraińskich dziejów tego okresu (Ukraińcy mieszkali wtedy w dwu imperiach – Romanowych i Habsburgów) W. Sarbej słusznie główną uwagę poświęcił Rosji. Sporo miejsca przeznaczył na odmalowanie wpływu polskiego szlacheckiego ruchu wyzwolenczego na budzenie się narodowej świadomości Ukraińców, ich oddzielenie od Rosjan i Polaków, krytykując jednocześnie tych ostatnich za przychylność dla idei „Polski historycznej”. Prawdziwa idylla daje się zauważyć w solidarności ukraińskiej szlachty i inteligencji z polskim powstaniem Styczniowym 1863–1864 r. (lecz nie na Ukrainie). Oryginalny koncept proponuje autor odnośnie 1848 r. w Galicji, nazywając ówczesne wydarzenia „ukraińską narodową rewolucją” (teraz Ukraińcom nie wolno nie mieć swej Wiosny Ludów!), zapominając o galicyjskich Rusinach jako „tyrol-

---

<sup>20</sup> Н. Яковенко, В кольорах пролетарської революції... [in:] Український гуманітарний огляд, Київ 2000, випуск 3, с. 58–78.

<sup>21</sup> О. І. Гуржій, Т. В. Чухліб, Гетьманська Україна, Київ 1999.

<sup>22</sup> В. Г. Сарбей, Національне відродження України, Київ 1999.



czykach wschodu”, którzy występowali z pewnymi żądaniami narodowymi, lecz po stronie monarchii, więc czy nie lepiej mówić o „ukraińskiej narodowej kontrrewolucji”? Praktycznie nic nie powiedziano o istnieniu Polaków w Galicji i stosunkach polsko-ukraińskich. A o Polakach w Naddnieprzu przypomina się tylko przy okazji – że byli oni głównymi ziemianami na Prawobrzeżu.

Jednym z kluczowych tomów serii wydaje się być tom 10-ty, poświęcony ukraińskim walkom o niepodległe państwo w latach 1917–1920 (autorzy O. Rublow i O. Rejent)<sup>23</sup>. W tej książce polskie tematy brzmią dość często. Na ogół historycy w sposób wyważony podchodzą do oceny wydarzeń dziejowych, słusznie nie określają całego procesu mianem „narodowej rewolucji”, lecz „ukraińską rewolucją”, mając na myśli złożony splot narodowych i społecznych wątków. Podkreślają właściwości ukraińskiej rewolucji oraz jej rozwój na różnych ziemiach ukraińskich. Niestety autorzy nie zauważają, że kierownicy państwa ukraińskiego stawiali za cel stworzenie „Wielkiej Ukrainy” od Bugu do Kubani i od Polesia do Krymu, opierającej się na tym samym „prawie historycznym”, którego odmawiali Polakom. Autorzy słusznie piszą, że ugoda Piłsudski – Petlura w 1920 r. nie wpisywała się w ramy „Wielkiej Ukrainy” i dlatego była niejednoznacznie przyjmowana i oceniana przez ukraińską elitę polityczną i ludność. Kluczowym wątkiem okresu są zagadnienia Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) i wojny ukraińsko-polskiej 1918–1919 r. Działania galicyjskich Ukraińców nazywają „przewrotem”, a opór Polaków – „polskim buntem”. Dalej badacze wcale bezstronnie opisują walkę o Lwów i Galicję, pokazują przewagę polskiej strony konfliktu i błędy ukraińskiej.

Tom 11-ty przygotował znany badacz dziejów Ukrainy XX w. S. Kulczycki, rozpatrując okres międzywojenny. Skupiając się na pojęciu „ukraińskich ziem etnicznych” autor dokładnie opisał ludności terenów polsko-ukraińskiego pogranicza, gdzie zauważalną część stanowiła ludność ukraińska, włącznie z Chełmszczyzną, Podlasiem, Wołyniem, Wschodnią Galicją i Łemkowszczyzną. W naukowym nazewnictwie odmalował on politykę rządów polskich na kresach wschodnich, polegającą na państwowej, a później narodowej asymilacji Ukraińców, stosunek ludności ukraińskiej do tej polityki. Uczony zaprzeczył totalitarnemu charakterowi Polski tego okresu, podkreślając jednocześnie, że J. Piłsudskiemu po przewrocie 1926 r. nie udało się zmniejszyć międzyetnicznego napięcia w kraju, a pewne tendencje do ukraińsko-polskiego porozumienia, przejawiające się w połowie lat 30-ch, po zgonie Marszałka zostały unicestwione przez jego następców. Ogólna ocena polskiej polityki odnośnie

---

<sup>23</sup> О. С. Рубльов, О. П. Реєнт, Українські визвольні змагання 1917–1921 рр., Київ, 1999.

Ukraińców w II Rzeczypospolitej, według autora, wypada ujemnie, i to zarówno ze względu na skutki dla Polski, jak i dla Ukrainy – wzmocniła ona wśród ukraińskiej ludności wpływy radykalnych sił prawicowych (nacjonalistów) i lewicowych (komuniści)<sup>24</sup>.

Najbardziej kontrowersyjny okres ukraińskich dziejów XX w. – Drugą wojnę światową – przedstawił w 12-m tomie znany historyk i publicysta M. Kowal. Można tylko żałować, że tekst jego książki, niezależnie od deklarowanego dążenia autora do obiektywizmu, mieści w sobie sporo publicystyki i zamiarów udowodnienia wielkiego wkładu Ukrainy i Ukraińców w zwycięstwo ZSRR i koalicji antyhitlerowskiej nad Niemcami. W centrum uwagi znajdują się radzieckie siły zbrojne i ich zwycięstwo nad nazizmem. Ukraińskiemu ruchowi narodowemu poświęcono tylko parę stron, które uznają ten ruch za zjawisko marginalne, nie mające wpływu na przebieg wojny. Co do Polaków i ukraińsko-polskiego konfliktu w latach wojny, to o tym nawet się nie wspomina<sup>25</sup>.

Następne trzy (13–15) tomy serii poświęcone są przeważnie wewnętrznemu rozwojowi Ukrainy w drugiej połowie XX w., utworzeniu niepodległego państwa i o Polsce i Polakach w nich spotykamy tylko pojedyncze wzmianki ogólnopolitycznego charakteru.

Ogólny wniosek, który nasuwa się po zapoznaniu z całą serią potwierdza wspomniane wyżej oceny historiografii ukraińskiej zaproponowane przez G. Kasjanowa. Wizerunek Polski i Polaków pojawia się w dziejach Ukrainy prawie wyłącznie jako obraz „niedobrego” sąsiada, stale pragnącego podbić naród ukraiński lub zagarnąć jego „etniczne ziemie”. Wskutek tego utrwalone stereotypy przeszłości pokutują w świadomości wielu Ukraińców.

Jeśli popatrzeć na współczesne szkolne podręczniki historii na Ukrainie, to u wszystkich autorów rzuca się w oczy negatywny wizerunek Polaków i Polski. Przy tym polska tematyka rozpatrywana jest przez nich prawie tak samo, jak w starych podręcznikach radzieckich. Dla tych ostatnich charakterystycznymi cechami były rosyjskocentryzm na podstawie „słowianofilstwa” i „prawosławność” religijna. Obydwie te cechy obracają się przeciw Polakom, jako części świata zachodnio-katolickiego. W podręcznikach dla szkoły średniej spotykamy twierdzenia takie, jak: „zagarnięcie ziem ukraińskich przez szlachecką Polskę”, „narodowe gnębienie i katolicyzacja ludu prawosławnego” etc.<sup>26</sup>

---

<sup>24</sup> С. В. Кульчицький, Україна між двома світовими війнами, Київ 1999, с. 325–326.

<sup>25</sup> М. В. Коваль, Україна в Другій світовій і Великій вітчизняній війнах (1939–1945 рр.), Київ 1999.

<sup>26</sup> В. Серета, Вплив польських та українських шкільних підручників з історії на формування польсько-українських етнічних стереотипів, [in:] Вісник Львівського університету. Серія історична, Львів 2000, вип. 35–36, с. 389–390; М. Мудрий, Образ поляка (Польщі) та німця (Німеччини) в сучасних

Oryginalny obraz przeszłości Polaków wypływa z analizy szkolnych podręczników dla klas starszych, gdzie mówi się o okresie XIX i XX w. Odnośnie XIX w. autorzy piszą przede wszystkim o gnębieniu społecznym ukraińskich chłopów przez polskich ziemian i wspominają o intelektualnych i kulturalnych stosunkach i wzajemnych wpływach ukraińskich i polskich działaczy (dla przykładu, o wpływie polskiego ruchu wyzwolenczego na ukraiński oraz kultury ukraińskiej na polską – „ukraińska szkoła w polskiej literaturze”); dalej opisują wzrost ukraińsko-polskich sprzeczności w Galicji pod władzą Austro-Węgier, ukraińsko-polską wojnę o Galicję i jej „okupację” przez Polaków, radziecko-polską wojnę 1920 r. i „nierównoprawną” ugodę Piłsudski – Petlura, nieudolną politykę polskich rządów odnośnie Ukraińców w II Rzeczypospolitej. Jeśli chodzi o okres drugiej wojny światowej, to przypominane są represje wobec Polaków w latach 1939–1941 i tragedia Katyń oraz umieszczane krótkie wzmianki o polsko-ukraińskim konflikcie na Wołyniu i w Galicji. Badacz ukraińskich podręczników szkolnych wywodzi całkiem uzasadniony wniosek, że w nich (podręcznikach) można o wiele więcej dowiedzieć się o dziejach Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, niżeli o bezpośrednim sąsiedzie Ukrainy – Polsce<sup>27</sup>. Dokładna analiza uniwersyteckich ukraińskich i polskich podręczników historii mieści się we wspólnym ukraińsko-polskim wydaniu pod redakcją W. Bonusiaka<sup>28</sup>. I tam stan spraw podobny jest do podręczników szkolnych.

We wszystkich podręcznikach historii w centrum uwagi znajdują się wojny, powstania i walki z „zaborcami” i „okupantami”, wśród których czy nie jedno z pierwszych miejsc zajmuje Polska. Równocześnie prawie wcale nie zwraca się uwagi na stan świadomości etnicznej mas, które w różnych epokach dziejowych traktowane są jako Ukraińcy i Polacy, na etno-kulturalne stosunki między sąsiednimi narodami i tworzenie przez nich wspólnej przestrzeni kulturowej. Cała historia Ukrainy rozpatrywana jest przez pryzmat stosunków politycznych, przy tym ta lub inna idea polityczna przypisywana jest całej Polsce i wszystkim Polakom. Stąd wypływa na ogół „konfliktowy” charakter „sąsiedzkiego” zamieszkania Ukraińców i Polaków przez wszystkie okresy dziejowe. Ukraińska badaczka W. Sereda zadała sobie

---

українських підручниках з історії, [in:] Polska – Niemcy – Ukraina w Europie. Narodowe identyfikacje i europejskie integracje w przededniu XXI wieku. Pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2000, s. 140–144 i in.

<sup>27</sup> B. Hud’, Przez poznanie prawdy historii do porozumienia. Polska i Polacy na stronach podręczników historii Ukrainy XIX i XX w., [in:] Tematy polsko-ukraińskie. Historia. Literatura. Edukacja, pod red. Roberta Traby, Olsztyn 2001, s. 322–327.

<sup>28</sup> Polska i Ukraina w podręcznikach szkolnych i akademickich, pod red. Włodzimierza Bonusiaka, Rzeszów 2001.

trud przeprowadzenia statystycznej analizy rejestru wyrazów, w kontekście których używane są słowa „Polska/Ukraina”, „polski/ukraiński” w tekstach szkolnych podręczników historii wydanych po 1991 r. Wypadł obraz daleko niezachęcający: pozytywnych wyrazów jest 66, negatywnych – 117 (dla porównania – w podręcznikach radzieckich te liczby wyglądały odpowiednio 7 i 53)<sup>29</sup>.

Ta sama badaczka zauważyła kilka ważnych metodologicznych zaniedbań, właściwych autorom podręczników szkolnych na Ukrainie i w Polsce, które sprzyjają poszerzeniu, a nie przezwyciężeniu ukraińsko-polskich stereotypów przeszłości. Po pierwsze, jest to „modernizowanie” dziejów, kiedy pojęcia i terminy współczesności przenoszone są w inne epoki („Ukraińskie państwo i naród w X–XIII w.”, „Polska i Polacy” dla tego samego okresu etc.). Po drugie, jest to przedstawianie polskiego (i ukraińskiego) społeczeństwa w przeszłości jako homogenicznej wspólnoty bez żadnych sprzeczności i rozbieżności wewnętrznych („całe polskie społeczeństwo stanęło do walki...”, „polska szlachta zagarnęła ziemie ukraińskie...” itd.). Po trzecie, szczególną cechą ukraińskich podręczników jest zbieżność etnicznego i konfesyjnego podziału ludności z jej społeczną stratyfikacją („polscy magnaci i szlachta”, „polsko-szlacheckie panowanie” i in.). Po czwarte, wybitnie dodatnie zaprezentowanie przedstawicieli ludu ukraińskiego („piękni, śmiali, pracowici...” etc.) i ujemne Polaków („zarozumiali, swawolni, okrutni...”)<sup>30</sup>.

Nie wdając się w dokładniejszą analizę podręczników możemy skonstatować, że wychowawczy wpływ ukraińskich uniwersyteckich podręczników historii, polegający na kształtowaniu narodowej świadomości młodzieży, stymuluje jednocześnie przedstawianie Polaka jako nosiciela odmiennych, przeważnie ujemnych cech i tym samym utrwała dawne stereotypy etniczne.

Jednocześnie nie można nie zauważyć wpływu dzisiejszego stanu stosunków ukraińsko-polskich na wyrobienie poglądów młodzieży ukraińskiej na Polskę i Polaków. Te stosunki niosą raczej dodatni bagaż. Psychosemantyczne badanie etnicznych stereotypów wśród młodzieży ukraińskiej, przeprowadzone niedawno przez ukraińskich socjologów na Żytomierszczyźnie metodą osobowych konstruktów J. Kelli pokazało, że bliskimi Ukraińcom grupami

---

<sup>29</sup> В. Серета, Вплив польських..., с. 393.

<sup>30</sup> Ibid., с. 393–397.

etnicznymi są (w kolejności) Białorusini, Rosjanie, Polacy, a dalekimi – ludy Kaukazu, Niemcy, Japończycy, Amerykanie i in.<sup>31</sup>

I na ogół na Ukrainie, z uwzględnieniem miejsca zamieszkania, struktury płci, wieku i innych kategorii ludności, stosunek do Polski i Polaków, jak świadczą socjologiczne badania z lat 1994 – 2000, przeprowadzone metodą wyznaczenia indeksu ksenofobii Emory Bogardusa, ocenia się przeciętnym bałem 4,75 (1994 – 4,44). Lepiej Ukraińcy odnoszą się tylko do Rosjan (2,25), Białorusinów (2,77), Żydów (3,92), natomiast gorzej – do Amerykanów (4,8), Niemców (4,81), Rumunów (5,15), Cyganów (5,6) etc. (dane Fundacji „Demokratyczne inicjatywy”)<sup>32</sup>. Z jednej strony te wskaźniki świadczą, że w świadomości wielu Ukraińców jeszcze pozostają stereotypowe wyobrażenia o innych ludach, kultywowane w ZSRR, zgodnie z którymi za bliskich uważano „bratnich” Rosjan i Białorusinów, a inni jawili się jako „bardziej obcy”. Z drugiej strony, wskazują one pewny wzrost ksenofobii wśród Ukraińców w okresie kształtowania się niepodległej państwowości, kiedy zauważalnym staje się przeciwstawianie innym narodom. Takie wnioski potwierdzają też rezultaty socjologicznych pomiarów z 2002 r., przeprowadzone przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii przy pomocy tego samego indeksem ksenofobii E. Bogardusa. Polacy tutaj też wyraźnie uplasowali się na czwartym miejscu (4,37) po Rosjanach (2,39), Białorusinach (2,77) i Żydach (4,13), pozostawiając w tyłu wszystkie inne narody<sup>33</sup>.

Przeprowadzone badania wskazują na raczej pozytywny stosunek do Polski i Polaków na dzisiejszej Ukrainie. Zgodnie z danymi Raportu „Polska – Ukraina: wzajemny wizerunek”, przygotowanego w 2000 r. przez Polski Instytut Spraw Publicznych, 50 % Ukraińców ma całkiem pozytywny wizerunek Polski, jeszcze 39 % – neutralny i tylko 11 % – ujemny. Warto podkreślić, że ten wizerunek ukształtował się przez współczesne wydarzenia. Tylko 7 % respondentów kojarzy ten wizerunek z przeszłością, jeszcze 9 % – z ukraińsko-polskimi stosunkami. Natomiast 77 % ukraińskich respondentów uważa, że dzisiejsze stosunki między Ukraińcami i Polakami są „dobrymi” lub „raczej dobrymi”, i tylko 4 % – „raczej złymi”<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> О. Музика, В. Горбунова, В. Загурська, Психосемантичне дослідження етнічних стереотипів в умовах міжетнічної взаємодії, [in:] Polska i jej wschodni sąsiedzi. Pod red. A. Andrusiewicza, Rzeszów 2002, t. 2, s. 176–178.

<sup>32</sup> <http://www.dif.org.ua/public/doc.php?action=1/187>.

<sup>33</sup> Погоріла Н. Ксенофобія в Україні: статистика взаємної неприязні [in:] <http://www.dialogs.org.ua/ru/material/full/2/226>

<sup>34</sup> J. Konieczna, Polska – Ukraina: wzajemny wizerunek, Warszawa 2001, s. 49–50, 68.

Z literatury i prasy dobrze znane są duże regionalne odmienności w stosunku Ukraińców do ważnych zagadnień społeczno-politycznych współczesnego rozwoju. Badacze dokładnie wyróżniają co najmniej cztery regiony, mieszkańcy których mają odmienne doświadczenie historyczne i wizję przeszłości i przyszłości Ukrainy – Zachód, Centrum, Wschód i Południe<sup>35</sup>. Wśród nich region zachodni wyróżnia się wysoką świadomością etniczną i jednocześnie wrażliwością w stosunku do Polski i Polaków, o czym świadczyły kontrowersyjne sprawy polskich wojskowych pochówków na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie oraz wołyńskich rzezi okresu ostatniej wojny. Przeprowadzone we Lwowie w latach 2000–2003 badania socjologiczne wykazały, że i tutaj ludność na ogół zyczliwie odnosi się do zachodnich sąsiadów. W 2000 r. 93 % pytaných lwowian wykazało „całkiem dodatni” lub „raczej dodatni” stosunek do Polaków, co stanowi nawet wyższy wskaźnik od przeciętnego na Ukrainie; w tym samym czasie tylko 4 % lwowian wyjawilo swój „raczej ujemny” lub „całkiem ujemny” stosunek do Polaków. Interesująco przedstawiają się wyniki sondażu przeprowadzonego we Lwowie w lipcu 2003 r., podczas największego natężenia sporu spowodowanego odznaczeniem ofiar Wołynia: liczba ujemnych odpowiedzi na te same zapytania wprawdzie nieco wzrosła (do 9,3 %), lecz nie zmieniła ogólnego przyjaznego nastawienia do Polaków (82,3 % dodatnich odpowiedzi)<sup>36</sup>.

Przedstawione wyżej socjologiczne wskaźniki dowodzą, że w świadomości współczesnego przeciętnego Ukraińca wizerunek Polski i Polaków ukształtowany został przeważnie przez rosyjską/radziecką i ukraińską historiografię końca XIX i XX w. W nim Polska kojarzy się z „szlachecką ekspansją” na ziemie ukraińskie w dawnych czasach, potężnym narodowo-niepodległościowym ruchem XIX i początku XX w. (polskie powstania) i prozachodnimi orientacjami w drugiej połowie XX w. Na ogół to jest wizerunek całkiem „innego” kraju i narodu, wizerunek, w którym dychotomicznie współistnieją w jednakowym wymiarze sympatie i antypatie. Odrębną kartę stanowi zachodni region Ukrainy, gdzie zmagają się dwa wzajemnie wyłączające elementy: trwałe dzieje ukraińsko-polskich konfliktów w Galicji, o których jeszcze pamiętają żyjące osoby, oraz sympatie do Polski jako „prozachodniego” kraju, który skutecznie uwolnił się od rosyjskiej protekcji, czego nie potrafiła dokonać

---

<sup>35</sup> Пор.: Л. Нагорна, Національна ідентичність в Україні, с. 180–235; J. Hrycak, Jeszcze raz o stosunku Ukraińców do Polaków (z Rosją w tle), [in:] Więź, Warszawa 1998, nr. 3 (473), s. 15–32; Konieczna J. Polska – Ukraina..., s. 78.

<sup>36</sup> Dane, przekazane autorowi przez Lwowską Organizację Społeczną „Socioinform”.

Ukraina<sup>37</sup>. Dla innych regionów Ukrainy „prozachodniość” Polski nie jest tak przyciągająca, dlatego że tutaj pozostają jeszcze silne wpływy stereotypów wspólnej przeszłości i przyszłości „wschodniosłowiańskiej prawosławnej wspólnoty”, przeciwstawnej Zachodowi. Nad ich umocnieniem i dzisiaj usilnie pracują środki masowego przekazu w Rosji oraz Cerkiew prawosławna.

We wszystkich wspomnianych wypadkach i na zachodzie, i na wschodzie Ukrainy można, z jednej strony, dokładnie zauważyć wpływ czynnika politycznego, przejawianie się trwałej walki Ukraińców za samookreślenie się i usamodzielnienie, walki, która wymuszała na ich ideologach i przywódcach tworzenie wielu narodowych mitów, a z drugiej – wpływ sąsiednich państw – Rosji i Polski – walczących o utrzymanie kontroli nad ziemiami z ludnością ukraińsko-ruską i tworzących całkiem inne narodowe mity, znane jako „małorosyjskość” lub „cywilizacyjna misja na Wschodzie”. Dzisiaj na Ukrainie można zauważyć zupełną nieobecność „niekonfliktowej” wiedzy o przeszłości Polski i Polaków (i innych sąsiednich krajów i narodów), równocześnie zachowują żywotność i rozprzestrzeniają się (przeważnie przez system edukacji) przestarzałe rosyjsko-radzieckie schematy. Zdumiewające, ale dopiero w 2002 r. na Ukrainie ukazała się pierwsza synteza dziejów Polski, a jej autorzy pragnęli przekazać czytelnikom najważniejsze wydarzenia i fakty z przeszłości Polaków i ich państwowości jako całościowe zjawisko<sup>38</sup>. W tej książce, która na ogół spotkała się z dodatnią opinią fachowców i społeczności, nacisk położono nie na ukraińsko-polskiej „konfliktologii”, właściwej większości prac ukraińskich historyków i publicystów, a na cywilizacyjnym rozwoju polskiego etnosu, jego wkładzie do światowego i europejskiego postępu, odbywającego się we wspólnym działaniu i wzajemnych wpływach z innymi ludami, w tej liczbie ukraińskim. Niestety takich książek w Ukrainie wydaje się niewiele.

Podsumowując możemy skonstatować, że współcześnie na Ukrainie wiedza historyczna o Polsce i Polakach opiera się przeważnie na schematach i wzorach, opracowanych przez rosyjską i radziecką oraz dawną ukraińską historiografię, prawie bez zmian przeniesionych do najnowszych koncepcji dziejów Ukrainy. Ukraińskocentryzm współczesnej ukraińskiej myśli

---

<sup>37</sup> Z tych pozycji można wytłumaczyć i wysoki poziom sympatii zachodnich Ukraińców do Polski, i pewne okresowe ożywienia antypolskich nastrojów na tle zagadnień cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie, powrócenia polskich zabytków kulturalnych i in. Chociaż i wśród mieszkańców Lwowa te kwestie nie wywołują zbyt wielkiego zainteresowania: w 2000 r. tylko 39,3 % respondentów z tego miasta potwierdziło swoje zainteresowanie nimi, tzn. nieco więcej niż jedna trzecia. – Ibid.

<sup>38</sup> Л. Зашкільняк, М. Крикун, Історія Польщі: від найдавніших часів до наших днів, Львів 2002, 752 с.

historycznej jest przewidzianym następstwem utworzenia niepodległego państwa i formowania jego państwowej ideologii. Jednak, co jest zadziwiające, ta nowa ideologia kształtuje się przeważnie na tychże rosyjsko-radzieckich metodologicznych podstawach, w jądrze których zamiast społecznych lub międzypaństwowych konfliktów na pierwszym planie znajdują się przeważnie narodowościowe. Taka „znacjonalizowana” historia Ukrainy w strachu o przyszły jej los skierowana jest przede wszystkim na poszukiwanie „wroga” ukraińskiej niepodległości, a nie na poznawanie dziejowych okoliczności przeszłych wydarzeń.

Jeśli chodzi o dzieje Polski, to ich obraz od raczej ujemnego dla dawnych czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej stopniowo staje coraz bardziej dodatnim w miarę zbliżania się do współczesności, szczególnie do tzw. okresu „radzieckiego”, kiedy Polacy występowali jako symbol antykomunistycznej opozycji. Można przypuścić, że w świadomości historycznej Ukraińców zaczęło się kształtowanie nowego mitu o „pomyślności” Polski w przewyciężaniu komunistycznej spuścizny i zajęciu wpływowych pozycji we wspólnocie europejskiej. Wyjątek stanowi okres międzywojenny, kiedy część zachodnich Ukraińców znalazła się w składzie II Rzeczypospolitej i została dotknięta uciskiem narodowym. Ukraińsko-polski konflikt z czasów drugiej wojny światowej okazał się niedawnym „odkryciem” dla większości Ukraińców, w tym i historyków, i nie odbił się zauważalnie na ich świadomości historycznej, wyłączając mieszkańców Ukrainy Zachodniej. Lecz i ten konflikt ma raczej wewnętrznoukraiński kontekst i powiązany jest z poważnymi rozbieżnościami w ocenie dziedzictwa ruchu narodowego i spuścizny dziejowej OUN i UPA.

Można stwierdzić, że w XX w. „polski temat” został odsunięty na drugi plan w historycznej świadomości Ukraińców, ustępując pierwszeństwa tematowi „rosyjsko-radzieckiemu” – stosunku do Rosji i ZSRR, które miały decydujący wpływ na losy Ukrainy w XIX i XX w. Kształtowanie się współczesnej wiedzy i świadomości historycznej Ukraińców odbywa się w warunkach formowania ukraińskiego narodu nowoczesnego, przewyciężania głębokich tożsamościowych odmienności mieszkańców różnych regionów Ukrainy. Taka sytuacja w sposób nieunikniony ciągnie za sobą wzmocnienie wpływu polityki na dziejopisarstwo, wymuszając zwracanie się do dawnych i tworzenie nowych mitów historycznych w celu ukształtowania wspólnej narodowo-państwowej świadomości obywateli. Ponieważ ten proces nie jest prosty i spotyka się z przeciwdziałaniem ze strony tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych sił, zorientowanych na Rosję i WPN (Wspólnotę Państw Niepodległych), to i historia oraz wiedza historyczna odczuwają wzmożony wpływ politycznej koniunktury i obsługują interesy tych lub innych obozów politycznych dzisiejszej Ukrainy. Zmienić sytuację na lepsze w dziedzinie historiografii może, jak się wydaje, stabilizacja życia politycznego, umocnienie



zasad demokratycznych i społeczeństwa obywatelskiego, decydujący wybór demokratycznego modelu ustroju, radykalne zmiany w systemie przygotowania historyków i edukacji w ogóle. Zalążki tych zmian widoczne są na Ukrainie już dzisiaj. Przykład europejskiej integracji Polski i innych krajów Europy Śródkowo-Wschodniej jest potężnym bodźcem dla politycznej transformacji Ukrainy.